

Kubańczyk x Ewelina Lisowska x DJ Slavic, WAR

Rządzi tu sex
A dobre wartości zastępują złe
Swingersi, kluby i cash
Jak randki, to częściej tylko one night stand
Życie traktują jak grę
Leje się krew, łzy, pot
Potem dopada cię stres
To pandemia zbiera swe plony
Obnaża słabości, wszystko kruche jest

Rządzi tu sex
A dobre wartości zastępują złe
Swingersi, kluby i cash
Jak randki, to częściej tylko one night stand
Życie traktują jak grę
Leje się krew, łzy, pot
Potem dopada cię stres
To pandemia zbiera swe plony
Obnaża słabości, wszystko kruche jest

Wszystko nietrwałe i kruche
Uczucia deptane butem
Tinder i emotka uśmiech
Szybkie spotkania i krótkie
Przysięgam do śmierci
Że już cię skarbie nigdy nie opuszczę
W tych czasach to jest takie trudne

Ludzie – zwierzęta
Szybkie zdobycze przyciąga zanęta
Lajki na Insta to tylko wyżerka
Świat już zwariował nim była pandemia
Dobre wartości nie mają znaczenia
Gdy w klubach nocnych euforia zabiera
Kobieta w domu, a on na afterach
Z inną o ósmej wydzwania dilera

Takie to życie już jest
Zdrady – codzienność jak kłamstwo i blef
Znikają na cały dzień
Numer pokoju w smsie jest
Potem jest hotel, zaczynają grę
Znają się z Insta, bo wpadli w tą sieć
Miłość w tych czasach zarazy powoli oddala się w cień

Udaję, że wciąż możesz tu liczyć na mnie
Choć prawdę już dobrze znasz
Odpalam swoją wyobraźnię
Gdy czytam DMy a pełno ich mam
Każdy szuka miłości
Nie obiecuj wieczności
W świecie, gdzie dla przyjemności
Tracimy wartości, bo ciągle jest
Mało nam

Rządzi tu sex
A dobre wartości zastępują złe
Swingersi, kluby i cash
Jak randki, to częściej tylko one night stand
Życie traktują jak grę
Leje się krew, łzy, pot
Potem dopada cię stres
To pandemia zbiera swe plony
Obnaża słabości, wszystko kruche jest

Rządzi tu sex
A dobre wartości zastępują złe
Swingersi, kluby i cash
Jak randki, to częściej tylko one night stand
Życie traktują jak grę
Leje się krew, łzy, pot
Potem dopada cię stres
To pandemia zbiera swe plony
Obnaża słabości, wszystko kruche jest

Już będzie nam lżej
Razem znieść chory czas
Co da nowy dzień?
Ile łez, ile strat?
To wykańcza nas
Nie daje nam spać
Nie widzę Cię w snach
Nie wypuszczaj mnie
Tylko Ciebie tu mam
Chcę mieć Cię obok
Kiedy runie świat
To zabija nas
Mam dosyć już walk
Więc przytul mnie tak
Jakby miał to już być
Nasz ostatni raz

To zabija nas
To zabija nas
Mam dosyć już walk
To zabija nas
To zabija nas
Mam dosyć już walk
To zabija nas
To zabija nas